

Posłuchaj

()

Niniejszym przedstawiamy *Deklarację w sprawie stanu Kościoła Redemptorystów* Transalpejskich zawierającą wszystkie *loci classici* tradycjonalizmu.

*Locus classicus* (z łac. „miejsce klasyczne”) to powszechnie cytowane źródło, autorytarny tekst lub fragment dzieła, który najlepiej wyjaśnia, definiuje lub ilustruje dane pojęcie, zasadę lub temat. To najbardziej znany i reprezentatywny cytat, do którego odwołują się naukowcy i komentatorzy.

Jeśli ktoś tych miejsc dotychczas nie znał, to najwyższa pora się z nimi zaznajomić, także z bardzo treściwymi przypisami.

Autor je zna i czytając je za każdym razem myśli:

> Sami sobie winni. Dlaczego dali się zinfiltrować?

Przypomina to adnotację amerykańskiego studenta z Berkeley, którą przytacza Miłosz, który w książce o polskich rozbiorach napisał:

> Samiście sobie winni!

Autor się swego czasu na to oburzał, a obecnie myśli, że trudno znaleźć inny naród, który dał się rozebrać swoim sąsiadom aż cztery razy z rzędu.

Coś musiał zrobić źle, czegoś niedopatrzeć, a uskarża się i winni innych nieco mniej niż Żydzi. Ci są wieczną ofiarą gojów, okoliczności i historii – przynajmniej we własnym mniemaniu.

Oczywiście argumenty przedstawione w *Pascendi* są słuszne, ale dlaczego św. Pius X sprzeciwiając się wtargnięciu racjonalizmu do filozofii i teologii, sam zracjonalizował liturgię. W rozumieniu:

- skróceniu czasu odmawianego brewiarza,
- racjonalizacji jego treści (zmiana Żywotów Świętych drugiego nokturny),
- wyrzucenia niektórych świętych z kalendarza.

Przecież tym samym pozbawił duchowieństwo duchowego pokarmu. Wiara to nie tylko filozofia, ale treści duchowe, które

istnieją same w sobie i działają, jeśli im się da.

Potępienie ruchu Sillon było słuszne, a Kościół przynajmniej od lat 1930 wiedział, że komuniści go infiltrują. Dlaczego niczego nie zrobił? Jeśli w seminariach byłoby więcej modłów i świętości infiltratorzy by w nich nie wytrzymali.

Autor osobiście słyszał od założycielek Diakonii Stałej Ruchu Oazowego, że SB podsyłało im panie, które albo się nawracały albo odchodziły, bo nie były w stanie tej pobożności wytrzymać. Zatem tak to działa.

Czy św. Pius X nie wiedział, że „nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału” (Ef 6-12)? Dlaczego nie widział tego nadprzyrodzonego wymiaru? Czy słusznie został kanonizowany?

Można by nadmienić, że widzenie perspektywy nadprzyrodzonej jest łaską, której nie można sobie wypracować. To prawda, ale czy Bóg pozbawiłby papieża tej łaski stanu?

Autor już nie raz zauważył, że nie rozumie, co w tym pierwszym modernizmie było sexy, że tyle mu uległo?

Owszem filozofie Hegla czy Bergsona były w niektórych czasach i krajach popularne, ale zdecydowanie zbyt trudne, by intelektualnie uwieść przeciętnego lub nawet ponadprzeciętnego seminarzystę.

Wydaje się, że najpierw runęła jakaś nadprzyrodzona zapora, zanim nastąpił intelektualny zamęt.

# DEKLARACJA W SPRAWIE STANU KOŚCIOŁA

**Preambuła**

Kościół pogrążony jest w spustoszeniu. Dusze opłakują naszego Pana. To spustoszenie będzie trwało, dopóki każdy człowiek nie zastanowi się nad przyczyną tego spustoszenia i – z Bożą łaską – nie pogodzi się z rzeczywistością, która go spotyka.

## Artykuł I: Infiltracja wrogów w Kościele

Mając na uwadze, że od 1899 r. odnotowuje się infiltrację modernistów w seminariach i wśród duchowieństwa;

Natomiast już w 1907 roku papież św. Pius X ogłosił w *encyklice Pascendi Dominici Gregis*, że wrogowie krzyża Chrystusowego ukrywają się

> „w samym łonie i sercu Kościoła[1]”,

w tym również wśród samego kapłaństwa, udając miłość do Kościoła, a jednocześnie wypaczając wiarę;

Podczas gdy w 1910 roku papież św. Pius X potępił w encyklice *Notre Charge Apostolique*[2]

> „wielki ruch odstępstwa organizowany w każdym kraju w celu ustanowienia jednego światowego Kościoła, który nie będzie miał ani dogmatów, ani hierarchii”;

Mając na uwadze, że w 1923 r. papież Pius XI konsultował się z kardynałami w sprawie Soboru Powszechnego, a kardynał Billot odradzał jego zwołanie ze względu na niebezpieczeństwo, że modernistom uda się go przejąć i

> „wywołać rewolucję w Kościele, nowy rok 1789”;

Mając na uwadze, że agentka komunistyczna Bella Dodd [3],która później przeszła na katolicyzm, przyznała, iż w latach 30. XX wieku wraz z innymi osobami wprowadziła do kapłaństwa 1100–1200 mężczyzn, aby zniszczyć Kościół od wewnątrz;

---

[1] **1907: Infiltracja – Pius X,** *Pascendi Dominici gregis* **„Powaga sytuacji”.** „To, że nie możemy zwlekać w tej sprawie, wynika przede wszystkim z faktu**, że zwolenników błędu nie należy szukać jedynie wśród jawnych wrogów Kościoła; ukrywają się oni – co należy**

**głęboko ubolewać i czego należy się obawiać – w samym jego łonie i sercu, a tym bardziej są szkodliwi, im mniej rzucają się w oczy.**

Mamy na myśli, Czcigodni Bracia, wielu spośród katolickich świeckich, a nawet – co jest o wiele bardziej godne ubolewania – spośród samego kapłaństwa, którzy udając miłość do Kościoła, pozbawieni solidnej ochrony filozofii i teologii, a co więcej, całkowicie przesiąknięci trującymi doktrynami nauczanymi przez wrogów Kościoła i pozbawieni wszelkiego poczucia skromności, chwalą się, że są reformatorami Kościoła; i, ustawiając się coraz śmielej w szyku bojowym, atakują wszystko, co najświętsze w dziele Chrystusa, nie oszczędzając nawet osoby Boskiego Odkupiciela, którego z bezbożną zuchwałością sprowadzają do roli zwykłego, zwykłego człowieka. … zaliczamy takich ludzi do wrogów Kościoła…

Ponieważ realizują oni swoje plany jej zniszczenia nie z zewnątrz, ale od wewnątrz; stąd niebezpieczeństwo jest obecne niemal w samych żyłach i sercu Kościoła, którego krzywda jest tym pewniejsza, im bardziej intymna jest ich wiedza o nim. Co więcej, nie kładą siekiery na gałęzie i pędy, ale na sam korzeń, to znaczy na wiarę i jej najgłębsze włókna. A uderzywszy w ten korzeń nieśmiertelności, przystępują do rozprzestrzeniania trucizny po całym drzewie, tak że nie ma części prawdy katolickiej, od której by się powstrzymali, żadnej, której by nie starali się zepsuć. … z łatwością wprowadzają nieostrożnych w błąd…”

[2] **1910: Infiltracja – Pius X**, *Notre Charge Apostolique (o indyferentyzmie ruchu Sillon).* „…Mamy tu stowarzyszenie międzywyznaniowe, założone przez katolików, które ma działać na rzecz reformy cywilizacji – przedsięwzięcia o charakterze przede wszystkim religijnym…

Jeszcze jednak dziwniejsza, a zarazem niepokojąca i smutna, jest zuchwałość i lekkomyślność ludzi, którzy nazywają siebie katolikami i marzą o przekształceniu społeczeństwa w takich warunkach oraz o ustanowieniu na ziemi, poza granicami Kościoła katolickiego, „królestwo miłości i sprawiedliwości” z pracownikami pochodzącymi z różnych stron, wszystkich wyznań i bez wyznania, wierzącymi lub niewierzącymi, o ile zrezygnują z tego, co może ich dzielić – z przekonań religijnych i filozoficznych – i o ile będą dzielić to, co ich **łączy… wielki ruch odstępstwa**

**organizowany w każdym kraju w celu ustanowienia Jednego Świata Kościół, który nie będzie miał ani dogmatów, ani hierarchii**, ani dyscypliny dla umysłu, ani hamulca dla namiętności, i który pod pretekstem wolności i godności ludzkiej, przywróciłby światu (gdyby taki Kościół zdołał zwyciężyć) panowanie zalegalizowanej przebiegłości i siły oraz ucisk słabych i wszystkich tych, którzy trudzą się i cierpią".

[3] **2003: dr Alice Von Hilderbrand,** *Bella Dodd*, infiltracja seminarium w USA w latach 30.

„W kwietniu 2003 roku Alice von Hildebrand opublikowała list do redakcji w *magazynie Crisis*, w którym skrytykowała artykuł Sandry Miesel z grudnia 2002 roku poświęcony »katolickim teoriom spiskowym«, w którym autorka twierdziła, że »Dodd w sposób mało wiarygodny twierdziła, iż wysłał tysiąc młodych mężczyzn do amerykańskich seminariów«".

Von Hildebrand stanowczo sprzeciwiła się lekceważącej opinii Miesel:

„Z treści jej artykułu jasno wynika, że Miesel nigdy osobiście nie spotkała Dodd. Znałam ją i mogę nazwać ją przyjaciółką. Po poświęceniu 21 lat swojego życia Wrogowi była tak zdruzgotana, gdy otworzyły się jej oczy, że chciała poświęcić pozostałe jej lata na pokutę i wstąpić do najsurowszego zakonu pokutnego.

Zwróciła się o radę i pomoc do biskupa Fultona Sheena. Otworzyła przed nim swoje serce, udała się do wyznała mu swoje grzechy i poddała się jego opiece. Został jej kierownikiem duchowym i polecił jej, by pozostała w świecie i otworzyła Amerykanom oczy na śmiertelną truciznę komunizmu, jego ateizm, nienawiść do Boga i Kościoła. Wygłaszała liczne wykłady. To właśnie podczas jednego z nich poznaliśmy ją z mężem.

Od razu dostrzegliśmy, że jest wyjątkową osobą: jej jej inteligencja, szczerość, skromność oraz chęć zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Dodd odwiedziła nas w New Rochelle, Nowy Jork. Pamiętam, że pewnego dnia mój mąż – który coraz bardziej niepokoił się tym, co nazwano „duchem Soboru Watykańskiego II" – powiedział do niej: „Bello, czasami zastanawiam się, czy Kościół nie został zinfiltrowany".

Mogę uroczyście zaświadczyć, że odpowiedziała: „Drogi profesorze, Pan się tego obawia; ja to wiem. Kiedy byłam zagorzałą komunistką, utrzymywałam bliski kontakt z czterema kardynałami w Watykanie, którzy dla nas pracowali. Do dziś są bardzo aktywni”. Mój mąż podskoczył na krześle i zapytał: „Mój siostrzeniec jest ambasadorem Niemiec przy Stolicy Apostolskiej. Kim oni są?”. Bella Dodd odmówiła odpowiedzi: biskup Sheen nie pozwolił jej ujawnić ich nazwisk. Tak długo, jak żyła Bella Dodd, pozostawała w bliskim kontakcie z biskupem Sheenem.

Wiedział, co ujawniała w swoich licznych wykładach, i nigdy nie próbował jej powstrzymywać ani kwestionować tego, co mówiła, ale nie pozwalał jej ujawniać nazwisk. Kościół rzymskokatolicki słusznie obawia się skandali. Podczas przemówienia w hrabstwie Orange w Kalifornii Bella powiedziała przed wypełnioną po brzegi salą, że w latach 30. XX wieku Stalin nakazał swoim podwładnym próbę infiltracji seminariów katolickich.

Dodd została wyznaczona do wiernego wykonania tej dyrektywy, a dzięki swojej niezwykłej charyzmie w przekonywaniu ludzi publicznie twierdziła, że to ona sama była odpowiedzialna za wprowadzenie setek Judaszy do seminariów katolickich: „Młodzi mężczyźni, którzy nie mieli ani wiary, ani moralności” – tak to ujęła. (Źródło: Mary A. Nicholas i Paul Kengor, *The Devil and Bella Dodd*, 2022, s. 157).


## Chcesz czytać wszystko?

**Wykup abonament.**



Copyright Mavientura Projects e.K> 

[redacted]

**Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem**.

# Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*